

## Maciej Witkowski\*

Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

## Ewa Nowicka\*\*

Collegium Civitas

# DWADZIEŚCIA LAT EKSPERYMENTU Z LOKALNĄ PARTYCYPACJĄ MNIEJSZOŚCI ROMSKIEJ W PODHALAŃSKIEJ GMINIE<sup>1</sup>

Artykuł stanowi studium przypadku zależności między inicjowaniem działań, które według rządowego programu integracji Romów mają zwiększyć udział społeczności romskiej w życiu społecznym wsi, a rzeczywistym charakterem relacji między Romami i nie-Romami. Artykuł został poświęcony roli samorządu terytorialnego w realizowaniu strategii integracji Romów na przykładzie grupy Bergitka Roma. Głównym przedmiotem analizy są konsekwencje działań „integracyjnych” podejmowanych przez urzędników i lokalnych decydentów mających kontakt z mieszkańcami romskiej osady. Istniejąca sytuacja jest określana przez władze lokalne jako trudna. Ich przedstawiciele z jednej strony starają się unikać oskarżeń o dyskryminowanie zamieszkującej gminę mniejszości etnicznej, a z drugiej o faworyzowanie Romów. Balansując między oczekiwaniami obu stron, władze lokalne posługują się rozwiązaniami określanymi jako „działania partycypacyjne”.

Słowa kluczowe: integracja Romów, partycypacja mniejszości, Romowie, Bergitka Roma, polityka romska w Polsce, antropologia Romów

## WPROWADZENIE

Artykuł został poświęcony roli samorządu terytorialnego w realizowaniu strategii integracji Romów. Prezentujemy materiał etnograficzny zgromadzony w ciągu ponaddwudziestoletniej obserwacji życia społeczności Bergitka Roma i jej nieromskiego otoczenia w jednej z karpaczkich wsi. Głównym przedmiotem analizy są konsekwencje działań „integracyjnych” podejmowanych przez urzędników i lokalnych decydentów mających kontakt z mieszkańcami romskiej osady. Gminne władze samorządowe są bezpośrednim lub pośrednim wykonawcą większości

\* Adres do korespondencji: Maciej Witkowski, ul. Szeroka 53, 42-510 Tuliszków; e-mail: szeroka53@gmail.com.

\*\* Adres do korespondencji: Ewa Nowicka, ul. Kinowa 23/24, Warszawa, e-mail: ewanowickarusek@gmail.com.

<sup>1</sup> Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2014/15/B/HS5/00732.

założeń rządowego programu wsparcia społeczności romskich. Z perspektywy władz lokalnych istniejąca sytuacja jest określana jako trudna. Jej przedstawiciele z jednej strony starają się unikać oskarżeń o dyskryminowanie zamieszkującej gminę mniejszości etnicznej, a z drugiej – o faworyzowanie Romów. Chcąc spełnić oczekiwania obu stron, władze lokalne posługują się rozwiązaniami określanymi jako „działania partycypacyjne”. Tekst ma charakter studium przypadku zależności między inicjowaniem działań, określanych w rządowym programie integracji Romów<sup>2</sup> jako ukierunkowane na zwiększanie partycypacji społeczności romskiej w życiu społecznym wsi a rzeczywistym charakterem relacji między Romami i nie-Romami. Opisujemy sytuację społeczności Romów należących do grupy Bergitka Roma.

## DLACZEGO ROMOWIE?

W gminie Ochotnica Dolna, rozciągającej się w wielkiej dolinie gorczańskiej od Przełęczy Knurowskiej do rzeki Dunajec, znajduje się niewielkie osiedle romskie, położone tuż przy głównej drodze<sup>3</sup>. Mieszkańcy okolicy uznają Romów za stałą, trwałą i niezbywalny element krajobrazu społecznego ich wsi. Twierdzą, że Romowie mieszkają tu „od dawien dawna”, „od zawsze”, „odkąd sięga pamięć”. Sami Romowie opowiadają, że dopiero w czasie drugiej wojny światowej przenieśli się tu z Młynego – bocznej dolinki, położonej bliżej Dunajca. Jeszcze kilka lat temu osiedle było zbiorowiskiem prymitywnych drewnianych chałupek i przypominało slumsy. Obecnie większość bud zlikwidowano, a na tym samym terenie można zobaczyć dwa bliźniacze, jednopiętrowe domy z estetycznymi balkonami, wybudowane z funduszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji<sup>4</sup> dla Romów. Obecnie w tych samych domach adaptuje się poddasza na pomieszczenia mieszkalne dla ostatnich rodzin romskich. W 2015 roku powstał wokół domów płot z metalowych paneli, wyznaczający posesję romską. Zamontowano też kamery monitorujące najbliższą okolicę. Na początku

---

<sup>2</sup> „Program integracji społecznej Romów w Polsce na lata 2014–2020” jest kontynuacją działań państwa polskiego podejmowanych od 2001. Jak można przeczytać we wstępie do dokumentu za podstawowy cel integracji Romów uznano zwiększenie uczestnictwa społeczności romskiej w życiu społeczeństwa obywatelskiego dzięki wsparciu udzielanemu w czterech dziedzinach: edukacji, mieszkalnictwa, zdrowia oraz działaniach prozdrowotnych. Program integracji społecznej Romów w Polsce daje ministrowi właściwemu do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych możliwość udzielania wsparcia jednostkom samorządu terytorialnego, które podejmują działania na rzecz zwiększenia integracji swoich romskich mieszkańców, romskim i nieromskim organizacjom pozarządowym oraz innym instytucjom i podmiotom, dla których sytuacja Romów w Polsce nie jest obojętna.

<sup>3</sup> Gmina Ochotnica Dolna składa się z trzech wsi: Ochotnicy Górnej, Ochotnicy Dolnej i Tylmanowej. Osiedle romskie położone jest w dolnych partiach Ochotnicy Górnej. Dzieciom romskim bliżej jest do szkoły podstawowej położonej w górnych partiach Ochotnicy Dolnej.

<sup>4</sup> Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zostało zlikwidowane na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 21 listopada 2011 roku. Zgodnie z kolejnymi rozporządzeniami wydanymi tego dnia komórki i pracowników obsługujących działy administracja publiczna, informatyzacja i wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne przekazano do nowo utworzonego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Kolejne zmiany nastąpiły po wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 20 listopada 2015 przekształcono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, do którego włączono część komórek i pracowników zlikwidowanego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji obsługujących działy administracja publiczna i wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne.

lat 90. ubiegłego wieku osiedle romskie liczyło około trzydziestu pięciu osób. Obecnie osiedle zamieszkuje dwukrotnie większa liczba Romów, co wynika z jednej strony z przyrostu naturalnego, a z drugiej – z procesu osiedlania się tu osób z innych karpaccich osiedli romskich.

Skupiliśmy się na analizie relacji społecznych w tej właśnie wiejskiej społeczności karpacciej z kilku powodów. Naszym zdaniem zasługuje na szczególną uwagę zarówno sama społeczność romska w Ochotnicy, jak i – a może przede wszystkim – stosunki między miejscowymi Romami i nieromskimi mieszkańcami. Zajęliśmy się problematyką relacji polsko-romskich jako jednym ze szczególnie kłopotliwych kontaktów, często konfliktogennych, prowadzących do sporów oraz stawiającym większość i demokratycznie reprezentującą ją władzę w pozycji dominacji (zob. Mucha 2005: 95–102, 2006: 245–249). Stosunki mniejszości romskiej z większością polską odzwierciedlają układ stosunków społecznych „większość *versus* mniejszość”. Jednocześnie administracja na wszystkich poziomach (lokalnym, regionalnym i państwowym) wykonuje działania, które z założenia mają przeciwdziałać dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu Romów.

Relacja łącząca polskie państwo z mniejszością romską w praktyce różni się zasadniczo od stosunków z innymi mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Poza nielicznymi wyjątkami władze różnych szczebli postrzegają społeczności romskie przede wszystkim z perspektywy sytuacji problemowych pojawiających się w ich otoczeniu: ubóstwa, bezrobocia, otwartych konfliktów z ludnością nieromską, niskiego poziomu wykształcenia, fatalnych warunków lokalowych. Mniejszości narodowe i etniczne, wymienione w polskim systemie prawnym, można przypisać do kilku kategorii. Do pierwszej grupy można zaliczyć mniejszości, które swoją etniczną/narodową tożsamość budują przede wszystkim wokół sentymentu wspólnoty pochodzenia (np. Ormianie, Karaimi, Żydzi czy Tatarzy). W drugiej grupie znajdują się zbiorowości, dla których głównym elementem tożsamości jest silny związek z konkretnym państwem i jego kulturą (jak np. Litwini, Niemcy, Słowacy, Czesi, Litwini czy Ukraińcy). Trzecią kategorię stanowi przypadek Romów. Członkowie wszystkich zbiorowości mniejszościowych, zabiegając o zachowanie elementów własnej kulturowej odrębności, zarazem realizują cele życiowe w gruncie rzeczy nieodbiegające zasadniczo od tych, które charakteryzują polską większość. Stąd w sytuacjach spornych łatwiej między nimi o wzajemne porozumienie. Także konflikty mniejszość–większość rozgrywają się w sytuacji, w której strony sporu wyznają wzajemnie zrozumiałe, a nawet identyczne wartości. Natomiast według wielu naszych rozmówców, zarówno urzędników państwowych i samorządowych, jak i liderów romskich, „standardowe” sposoby rozwiązywania sporów, wykorzystywane w przypadkach innych mniejszości, w relacjach z Romami zazwyczaj okazują się nieskuteczne lub praktycznie niemożliwe do zastosowania.

## DLACZEGO OCHOTNICA?

Zdecydowaliśmy się skoncentrować na przypadku gminy Ochotnica Dolna z trzech powodów:

- 1) Jest to społeczność badana przez nas wspólnie od ponad piętnastu lat, a przez jednego z autorów od dwudziestu pięciu lat. Stąd nasza obserwacja dotyczy długiego spektrum czasowego i spełnia warunki badania wzdłużnego (zob. Sułek 2002). Zgromadziliśmy pokaźny materiał

badawczy: etnograficzne relacje z obserwacji uczestniczących (kilkadziesiąt wyjazdów badawczych), pogłębione wywiady z członkami społeczności romskiej i z mieszkańcami wsi: góralami, a także z przedstawicielami miejscowej administracji (ponad 100 wywiadów). Prowadząc od wielu lat badania nad problematyką mniejszości romskiej w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej – na Słowacji, w Czechach, w Rumunii, na Litwie (np. Nowicka 1995; Nowicka 2003; Nowicka i Witkowski 2013; Witkowski 2016), zebraliśmy pokaźny materiał badawczy oddający szeroki kontekst tworzenia się modelu integrowania Romów (międzynarodowy, krajowy i regionalny) stosowanego na poziomie lokalnym. W takim właśnie kontekście interpretujemy przypadek gminy Ochotnica Dolna.

- 2) Drugi powód wyboru tej miejscowości na przedmiot analizy wynika z faktu, że władze centralne (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji) w 2016 roku uznały gminę Ochotnica Dolna za przykład wyjątkowo dobrych relacji polsko-romskich, a wójt gminy Andrzej Jurkowski został wyróżniony i zaproszony na posiedzenie Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych jako wójt gminy, która „uporała się z »problemem romskim«,” gdzie „nie ma problemu z mieszkaniami”, gdzie „nie występują większe antagonizmy między miejscowymi” – „no bo tak faktycznie jest” – jak z dumą mówi wójt. W środowisku administracji rządowej Ochotnica jest traktowana jako przykład dobrego zarządzania procesem integracji Romów i stworzenia dobrych relacji międzyetnicznych. Uznaliśmy więc, że warto się przyjrzeć właśnie tej zbiorowości i tej gminie w kontekście partycypacji mniejszości w głównym nurcie życia społeczeństwa.
- 3) Trzeci powód wyboru Ochotnicy i relacji romsko-polskich na poziomie wsi jest związany z wyjątkowo dużym udziałem lokalnej społeczności romskiej w tzw. projektach integracyjnych. Z perspektywy władz lokalnych realizacja projektów dla Romów wymaga działań zapewniających prawidłowy „demokratyczny” charakter podejmowanych działań. Oznacza to próby zapewnienia „partycypacji Romów” w samych praktykach integracyjnych. Jednakże Romowie raczej starają się uzyskać dla siebie doraźne i wymierne profity w postaci mniej lub bardziej zakamuflowanych gratyfikacji, niż traktują je jako realną szansę zmiany ich dotychczasowej sytuacji. Idea organizowania większości szkoleń nie znajduje wśród Romów zrozumienia także dlatego, że wbrew obietnicom najczęściej nie pozwalają one na zwiększenie dotychczas uzyskiwanych z pomocy społecznej dochodów. W sumie projekty przynoszą zysk inicjatorom, wykonawcom (hotele, obsługa cateringu, szkoleniowcy), a niewiele mają wspólnego z szansami na integrację, partycypację i inkluzję romskiej mniejszości. Jeden ze znanych nam projektów dotyczył kształcenia romskich kobiet w zakresie umiejętności układania kompozycji z suchych kwiatów. Oddalenie od realiów życia tego projektu było tak ewidentne, że nawet organizatorzy mieli wątpliwości co do zasadniczej celowości takich działań. A jednak projekt był realizowany.

#### PROBLEM BADAWCZY

W książce pt. *Równość i różnica* Sławomira Łodzińskiego (2005) można znaleźć szeroki, znakomicie ugruntowany empirycznie opis oficjalnej retoryki liderów różnych grup etnicznych (w tym Romów) wobec przyjętego w Polsce modelu polityki wobec mniejszości etnicznych z końca lat 90. XX wieku, czyli okresu sprzed wstąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz

uchwalenia Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, które to wydarzenia znacznie zmieniły kontekst polityki wobec grup mniejszościowych. W książce Łodzińskiego nie ma jednak, ze względu na inaczej postawione pytania badawcze, głębszej analizy praktycznych ram demokratycznej partycypacji mniejszości. Nie ma odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób następuje rzeczywiste włączenie się w proces stanowienia ładu polityczno-gospodarczego społeczeństwa większościowego i adaptacji do jego wymagań?

Większość wyników badań poświęconych politycznej adaptacji Romów do warunków społeczeństwa demokratycznego pokazuje, że mniejszość ta zazwyczaj wymyka się utartym schematom przewidywań, stanowiąc wyzwanie dla wszelkich teorii. W ostatnich latach pojawiło się wiele interesujących studiów poświęconych romskim elitom i ich zaangażowaniu w procesy polityczne społeczeństwa większościowego (np. Kowarska 2013; Vermeersch 2006; Gheorghe 2013; Bunescu 2014; McGarry 2008; Kaprański 2012)<sup>5</sup>. W ostatnich latach kolejne raporty instytucji odpowiedzialnych za monitorowanie sytuacji Romów wskazują, że dotychczasowy instytucjonalny rozwój społeczeństwa obywatelskiego wśród przedstawicieli tej mniejszości w niewielkim stopniu przyczynił się do rozwiązania problemu „marginalizacji” Romów. Choć zwolennicy afirmacji praw Romów, rozwijając zorganizowane formy uczestnictwa w dialogu społecznym, wskazują, że realizowana strategia jest długoterminowa, więc jest jeszcze zbyt wcześnie, by oceniać jej efekty, pojawia się pytanie dotyczące rzeczywistej skuteczności realizowanej polityki i jej społecznych konsekwencji. Problem ten koncentruje się na analizie przemian społeczności romskich pojawiających się pod wpływem dostosowywania się Romów do kategorii pojęciowych i konwencji dyskursywnych społeczeństwa większościowego w trakcie praktyk integracyjnych. Czy zmiany w sposobach publicznej artykulacji własnych interesów obserwowane u coraz większej grupy romskich aktywistów pociągają za sobą głębszą akceptację obywatelskiej wizji wspólnoty u nich samych i w szerszych kręgach tej mniejszości etnicznej? Czy ewentualne zmiany w tym zakresie prowadzą do integracji społecznej lub asymilacji kulturowej Romów? Podejmowana kwestia pojawiła się wraz z dynamicznym rozwojem organizacji społeczeństwa obywatelskiego afirmujących prawa Romów i wykształceniem się nielicznej, lecz wpływowej warstwy tzw. „nowych liderów” (Mróz 2007). Są to najczęściej stosunkowo dobrze wyedukowani Romowie, którzy rolę liderów pełnią niezależnie od tradycyjnych wzorów kultury romskiej. Nabywając kompetencji w zakresie efektywnego funkcjonowania w warunkach liberalnej demokracji, jednocześnie mają potencjał, by przyczynić się do istotnych zmian kulturowych całej społeczności. Za pojawieniem się tej nowej grupy aktywnych uczestników dialogu społecznego stały przede wszystkim działania instytucji państwowych i wspólnotowych UE, które do prowadzenia dialogu obywatelskiego potrzebowały reprezentacji grupy romskiej (Nowicka 2003; Barany 2002). Za sprawą inicjowanych przez instytucje europejskie praktyk integracyjnych retoryczne konwencje „języka spójności społecznej” stały się tam elementem życia wsi

---

<sup>5</sup> Od kilku lat wśród autorów literatury anglojęzycznej przeważają osoby pochodzące z Europy Środkowo-Wschodniej (np. Klimova-Alexander 2005; Marushiakova i Popov 2005; Gheorghe 2013) lub badania zachodnich autorów koncentrujące się na problemach Romów z Europy Środkowo-Wschodniej (Vermeersch 2006; Barany 2002).

(Nowicka i Witkowski 2013). Relacje władzy przenikające przestrzeń dyskursu publicznego znacznie ograniczają możliwości realizacji szeregu romskich postulatów swobód kulturowych, nawet mimo przewidzianych dla nich udogodnień. Jurgen Habermas (2009) podkreśla, że rzeczywisty dialog w wielokulturowym społeczeństwie demokratycznym wymaga od zaangażowanych w wymianę poglądów partnerów rewizji własnych kategorii poznawczych. Podobne zjawisko w odniesieniu do Romów poszukujących sposobów na rozwiązanie problemów swojej społeczności dostrzegają także polscy autorzy, którzy zwracają uwagę na zagrożenie asymilacyjne (Nowicka 2003). Integracja ze społecznościami większościowymi oznacza, że elity romskie, a w konsekwencji także reszta tego środowiska musiałaby w jakimś stopniu dostosować swoje kategorie pojęciowe do obrazu świata grupy dominującej.

Podstawowym problemem badawczym naszego artykułu jest interpretacja konsekwencji działań inicjowanych przez urzędników i lokalnych decydentów mających kontakt z mieszkańcami romskiego osiedla w Ochotnicy Górnej, ukierunkowanych na zwiększanie demokratycznej partycypacji Romów w życiu gminnej społeczności. Zgromadzony materiał pokazuje, w jaki sposób lokalne relacje Romów z nieromskim otoczeniem są kształtowane przez politykę integracji Romów sterowaną i koordynowaną nie tylko przez władze polskie, ale także unijne (Szewczyk 2013). Dane empiryczne ukazują, jaką rolę odgrywa w tym procesie lokalny samorząd. Prezentowane badanie miało charakter studium przypadku, ma zatem wszystkie zalety i wady tego rodzaju strategii badawczej.

## HISTORIA BUDOWY DOMU A PROBLEM PARTYCYPACJI

Wśród niektórych szczególnie ubogich romskich grup (np. Bergitka Roma w polskich Karpatach) mieszkanie w lokalu, który nie został danej rodzinie przekazany w ramach któregoś z programów wsparcia i ma uregulowaną kwestię własności, jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim. Także z perspektywy współczesnego polskiego rządowego programu wsparcia dla Romów, tzw. „strategii integracji”, fatalne warunki, w jakich zazwyczaj mieszkają przedstawiciele tej mniejszości etnicznej, są uważane za obszar wymagający interwencji. Jednak ostatecznym jej celem powinna być integracja społeczna Romów. Piętnaście lat temu pojawił się pomysł, by mieszkającym kiedyś w *de facto* slumsach ochotnickim Romom zbudować wielorodzinny dom sfinansowany w ramach praktyk integracyjnych. Dziś mieszkają w nim prawie wszyscy miejscowi Romowie.

Romskie osiedle mieści się w środkowym odcinku ciągnącej się wzdłuż drogi wsi, ale jednocześnie nieco na uboczu za rzeką. Do niedawna były to tereny uważane przez miejscowych górali, prawnych współwłaścicieli, za nienadające się do zamieszkania ze względu na zagrożenie zalaniem przez rzekę oraz sąsiedztwo stromej skarpy, z której spadały kawałki gruntu. Dziś górale podkreślają, że mimo wszystko ich przodkowie wyrażali zgodę na osiedlenie się Romów, jak ujęła to jedna z informaterek, na zasadzie „a postaw se”. Kwestia ta jest do dzisiaj przedmiotem sporu między sąsiadami romskiego osiedla a ówczesnym wójtem, który uważa, że „tym kawałkiem ziemi nikt się nie interesował, bo na nim zawsze Romowie mieszkali; problemem było dojść kto jest właścicielem”. Do 2014 roku, aby dostać się do osady, trzeba było przejść przez drewniany most w bardzo złym stanie. Obecnie w ramach kontynuacji inwestycji infrastrukturalnych na rzecz społeczności romskiej wybudowano

także nowy betonowy most. Dzięki luźnej zabudowie zagrodowej w tamtej części wsi romska osada siłą rzeczy znajduje się w pewnej separacji. Stare, niewielkie domki, zewnętrznie przypominające baraczki i budy wyraźnie kontrastujące z nowym budynkiem wielorodzinnym rozmieszczone są na terenie około 3000 m<sup>2</sup>. Działka, na której zbudowano dom, stanowiła rodzaj nieużytków o charakterze trudnej do ustalenia współwłasności miejscowych górali, tzw. „spółki”. Gmina podjęła intensywne prawne starania, by budowa mogła być rozpoczęta. W tym celu potencjalni właściciele i osoby, którym do działki, na której leży romska osada, przysługiwały ewentualne roszczenia (a więc zazwyczaj najbliżsi sąsiedzi) musieli się zrzec swoich praw. Nie-Romowie mieszkający w pobliżu romskiej osady dziś uważają, że cała procedura przekazania ziemi pod budowę była nadużyciem. Twierdzą, że gdy proszono ich o zrzeczenie się ich praw, wprowadzono ich w błąd, a w sądach wszystko udało się szybko i skutecznie załatwić tylko dlatego, że Romowie mają „wszędzie wtyki”<sup>6</sup>.

Skąd wzięła się idea zbudowania domu dla Romów w Ochotnicy? Jest to trudne do ustalenia. Urzędnicy rządowi wskazują, że formalnie była to inicjatywa ówczesnego wójta gminy. Ówczesny wójt zwraca uwagę na naciski z ministerstwa. Z pewnością nie był to pomysł, pochodzący od miejscowych Romów, którzy całą sytuacją byli zaskoczeni. Po kilkunastu latach pojawia się opowieść o „komisji z ministerstwa”, która przyjechała na ich osiedle i podjęła decyzję. Projekt budowy domu dla Romów został opracowany w listopadzie 2004 i przewidywał postawienie budynku mieszkalnego o łącznej powierzchni użytkowej 575 m<sup>2</sup>, na których miało powstać dwanaście mieszkań. Także projekt w żaden sposób nie był konsultowany z przedstawicielami społeczności romskiej. Pracownicy miejscowego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej uważają, że ze względu na brak podstawowej wiedzy i doświadczenia w mieszkaniu w budynkach tego typu uzgadnianie podobnego przedsięwzięcia z Romami nie miałoby sensu. Poza tym w zgłoszeniu wniosku o realizację inwestycji oraz rozliczaniu kolejnych etapów budowy liczyły się „okresy cyklu inwestycyjnego”, więc jakiegokolwiek konsultacje uniemożliwiłyby realizację projektu.

Od początku realizacji przedsięwzięcia samorządowcy zmagali się z poczuciem dysonansu: skoro Romowie mają otrzymać tak hojny dar, dlaczego nie uczestniczą w jego budowie? Rozpoczęto więc kontynuowane do dziś próby zaangażowania Romów w budowę i dalsze zagospodarowanie budynku i posesji. Romowie nie mogli uczestniczyć w budowie realizowanej przez firmę budowlaną, która wygrała przetarg. Jednak odpowiedzialny za budowę wójt oraz sołtys wsi prosili Romów o pomoc przy wykonywaniu pewnych prac pomocniczych, na przykład zabezpieczaniu zakupionych materiałów budowlanych, pracach porządkowych czy wyrównywaniu terenu wokół domu. Takiego uczestnictwa nie dało się uzyskać. Według relacji sołtysa Romowie oświadczyli, że mogą pracować, ale za te same pieniądze co polscy robotnicy. Wywołało to zaskoczenie i rozgoryczenie. Miejscowi nie-Romowie opowiadają w trakcie rozmowy z etnografami w formie anegdoty historię, w której zawiera się ich wyobrażenie stosunku Romów do „niezasłużonego” w ich ocenie daru. Według relacji jednego z naszych rozmówców, „kiedy przyszło się do romskiego osiedla, to pracownicy firmy budowlanej

---

<sup>6</sup> Choć wójt gminy nie był w stanie tego precyzyjnie wyjaśnić, bo sprawa w dużej mierze rozegrała się dzięki ingerencji „prawników z zewnątrz”, prawdopodobnie zastosowano tu prawną procedurę tzw. „zasiedzenia w złej wierze”.

murowali tak sprawnie i szybko, że aż miło było popatrzeć. A wokół siedzieli sobie Romowie z puszkami piwa, którzy kręcącym się wokół dzieciom opowiadali z uśmiechem »patrz, co będziesz robił, jak zostaniesz gadziem«”.

Z formalnego punktu widzenia właścicielem budynku jest gmina, a mieszkający w nim Romowie korzystają z użyczenia. Wójt był przekonany, że bez zgody gminy nie można tam nikogo zameldować. Według naszych obserwacji pracownicy gminy mają niewielką kontrolę nad tym, kto faktycznie zamieszkuje budynek niezależnie od tego, czy posiada meldunek. W 2011 roku wójt miał plany, żeby Romowie założyli tam „spółdzielnię” (zapewne miał na myśli „wspólnotę mieszkaniową”), która obsługiwałaby budynek, jednak do 2016 roku nie zostały one zrealizowane.

Wielorodzinny dom był budowany w dwóch fazach. Pierwsza część inwestycji rozpoczęła się w 2005, a zakończyła w 2007 roku: zbudowano i zasiedlono połowę mieszkań. Druga część budynku została ukończona i zasiedlona w 2014 roku. Znajduje się w nim dwanaście niedużych mieszkań. Mieszkania przyznano według klucza rodzinnego, ale zakładając, że miało w nim zamieszkać 70 osób, wypadło po około 8 osób na niespełna 50-metrowe, przeciętne mieszkanie (czyli około 8 m<sup>2</sup> na osobę). Dla porównania: według danych GUS w Polsce w 2013 roku średnio przypadało niespełna 25 m<sup>2</sup> na osobę. Natomiast ustalony prawnie minimalny standard mieszkania socjalnego (a w końcu taki charakter miał mieć budynek dla rodzin romskich) wynosi 5 m<sup>2</sup> na osobę. W raporcie przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich, który odwiedził wieś w październiku 2014 roku, warunki mieszkaniowe Romów oceniono jako „bardzo dobre” (Raport z wizytacji osiedli romskich 2014: 24). Inwestycja została zrealizowana dzięki środkom z budżetu państwa (w ramach rządowego programu integracji Romów przekazanych przez ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji). Można przyjąć, że z punktu widzenia większości Polaków standard mieszkania w romskim budynku jest niski, jednak w porównaniu z warunkami, w jakich Romowie mieszkali dotychczas, różnica jest ogromna. Warunki życia społeczności Bergitka Roma w opisywanej wiosce, na tle innych skupisk tej grupy w polskich Karpatach, wydają się korzystne (na temat sytuacji Bergitka Roma w Polsce w różnych okresach zobacz więcej: Lubecka 2005; Bartosz 1978; Mirga 1978, Raport z wizytacji osiedli romskich 2014).

Budowa domu dla Romów wciąż budzi kontrowersje wśród pozostałych mieszkańców wsi. Część z nich uważa, że „swoim Romom” trzeba pomagać. Przytaczają historie świadczące o udzielaniu takiej pomocy. Mieszkańcy zwracają zwłaszcza uwagę na sytuację dzieci, które w ich odczuciu „przecież nie są winne”. Kandydatka na radną mówi: „My się naszymi Romami dobrze opiekujemy. U nas mają dobrą opiekę”, a z jej dalszych słów wynika, że w jej wypowiedzi nie ma ironii, lecz jest to stwierdzenie naturalnego stanu rzeczy. Inni budowę romskich mieszkań oceniają jako moralne nadużycie. Powszechnie panuje przekonanie, że dom został zbudowany w dużej części lub w całości z pieniędzy „unijnych”. Jeśli weźmie się pod uwagę, że moment planowania budowy zbiegł się ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, staje się zrozumiałe, że mieszkańcy zaakceptowali realizację niecodziennej z punktu widzenia wioskowego życia inwestycji. Źródło finansowania jest ciągle przedmiotem dywagacji, jak ujęła to w trakcie wywiadu jedna z mieszkanki wsi: „Nikt nie wie, za czyje pieniądze to zbudowali” (wywiad 43: 2014). Jeszcze w 2014 roku na sesji rady gminy jeden z radnych zadał wójtowi pytanie:



Dlaczego na budynku socjalnym na osiedlu romskim i moście obok niego nie ma tablicy informującej, że inwestycje te zostały wybudowane z pieniędzy unijnych lub jakichkolwiek innych? Brak informacji powoduje zamieszanie wśród mieszkańców, którzy myślą, że to zostało wybudowane z pieniędzy gminnych? (Zapis sesji Rady Gminy: 2014).

Co ciekawe, wójt gminy odpowiedział, że:

Dla inwestycji wykonywanych w ramach programu dla społeczności romskich nie było obowiązku zamieszczenia tablic, tak jak w przypadku innych inwestycji, realizowanych w ramach innych programów unijnych (Zapis sesji Rady Gminy: 2014).

Na innej sesji w 2011 roku obecny na niej sołtys sołectwa, na którego terenie znajduje się romska osada, w trakcie dyskusji zauważył, że:

należy zastanowić się nad efektywnością przeznaczania pieniędzy na budowę kolejnych budynków mieszkalnych dla Romów, ponieważ gdy zabraknie środków unijnych, to gmina będzie miała na utrzymaniu te budynki (zapis sesji Rady Gminy: 2011).

Romowie z osiedla deklarowali natomiast, że dom został zbudowany z pieniędzy „unijnych”, „z pieniędzy naszego stowarzyszenia, co je dostali z Unii”, a czasem po prostu, że „za ich pieniądze”.

Wielu nieromskich mieszkańców wsi niezależnie od deklarowanego przekonania, że przekazywanie Romom darów jest szkodliwe, ponieważ nagradza ich bierność i nieumiejętność kombinowania, jednocześnie uważa, że Romom trzeba pomagać, a nawet, że pomoc powinna być zwiększona. Krążące wśród górali narracje o integracyjnych nadużyciach, które dobrze pasują do wcześniejszych doświadczeń z Cyganami, gromadzone są na użytek kontaktu z osobami z zewnątrz, takimi jak na przykład przyjeżdżający do wsi antropolodzy. Ich pragmatyczny sens jest następujący: Romom należy przekazywać więcej darów, a wtedy prawda o nich ujawni się sama. Zdarzające się w trakcie projektów integracyjnych nadużycia ze strony Romów są traktowane jako empiryczne, obiektywne dowody odrzucenia dobrej woli dających. Zakładane nieodwzajemnienie darów integracyjnych służy deprecjacji pozycji, jaką daje Romom rządowa polityka wsparcia. Pozwala wrócić do tradycyjnej hierarchicznej dysproporcji relacji między obiema społecznościami.

Według relacji wójta gminy na jego wniosek na specjalnie zwołanym w tej sprawie wspólnym zebraniu ustalono, że o sposobie zasiedlenia pierwszej i drugiej części domu mieli zdecydować sami Romowie. Problemem była kolejność przenoszenia się poszczególnych rodzin, między oddaniem obu segmentów upłynęło około siedmiu lat. Mieszkania miały także różny metraż oraz mniej lub bardziej korzystne usytuowanie. Wiadomo było również, że w osadzie mieszkają dwa główne „zwaśnione” klany rodzinne. Aby rozwiązać te problemy, wójt zaproponował wybranie spośród Romów „komisji”, która zostałaby wyłoniona w demokratycznym głosowaniu. Pomysł spotkał się jednak z protestem i argumentami, że „u Romów nigdy nie było demokracji”. W opinii wójta ostatecznie Romowie doszli do porozumienia „w miarę zgodnie”, choć w osadzie niektórzy z nich w rozmowie z nami mniej lub bardziej otwarcie wyrażali niezadowolony i zwracali uwagę, że decydujący udział w podziale miał lider jednego z lokalnych stowarzyszeń romskich. W rozmowie z nami utrzymywał on, że większość

Romów z osady w Ochotnicy „ma pod sobą”, wyraźnie prezentując się przed etnografami jako obrońca i dysponent losu miejscowych Romów. Przedstawił swoją wizję projektu, w wyniku którego Romowie mieliby otrzymać zatrudnienie, a on w zamian za płatną funkcję koordynatora gwarantowałby ich obecność. Nie ukrywał, że brał udział w podziale mieszkań, stwierdził nawet, że „nie chce tu nowych wpuszczać”, mając na myśli Romów z innych osad, ponieważ „rozniosło się”, że warunki mieszkaniowe w nowym domu są bardzo dobre. Romowie zgodnie podkreślali, że mieszkań jest za mało. Twierdzili, że nawet po oddaniu drugiej części budynku nie wszyscy się mieszczą, a sytuacja ma być rozwiązana dzięki adaptacji poddasza na lokale mieszkalne oraz przez budowę kolejnych domów dla Romów na ich terenie.

## PARTYCYPACJA W PRACY

W trakcie rozmów z nieromskimi mieszkańcami osady usłyszeliśmy historię przedstawioną jako rzeczywiste zdarzenie, choć bez wątplenia w kontekście rozmowy, jak również ze względu na sposób jej opowiedzenia mogła funkcjonować jako dowcip. Tak czy inaczej, stanowiła ona cenną informację pozwalającą zrekonstruować sposób rozumienia sytuacji miejscowych Romów przez pozostałych mieszkańców wsi. Według autorki, nauczycielki z gimnazjum, jeden z rolników ma łękę położoną bezpośrednio za osadą romską. Aby się do niej dostać, musi przejść wzdłuż terenu i przez most uznany przez Romów za przynależący do romskiej osady. Droga, którą rolnik przechodzi, wiedzie dosłownie pod oknami nowego romskiego domu. Pewnego upalnego dnia rolnik zwoził siano do zagrody, wielokrotnie przejeżdżając pod balkonami romskiego budynku. Praca była długotrwała i męcząca. Za każdym razem jego uwagę zwracał opalający się na balkonie „Cygan w kapeluszu” (w historii pojawia się nazwisko konkretnego mieszkańca osiedla). Za którymś razem rolnik nie wytrzymał i zawołał: „Cały dzień tak się będziesz opalał, zamiast iść do pracy?”. Na to, cały czas leżąc, Rom spokojnie odparł: „Trza se było być Cyganem”.

Niezależnie od tego, czy zdarzenie to jest prawdziwe, czy stanowi tylko adaptację jakiejś zasłyszanej dykteryjki, opowieść dość dobrze pozwala zrozumieć perspektywę nie-Romów. Jednym z najważniejszych przekonań mieszkańców wsi na temat Romów jest to, że nie potrafią oni pracować. Przy czym nie jest to wyrażenie przekonania o ich lenistwie, lecz w istocie podkreślenie braku akceptacji dla romskiego sposobu życia, w tym dla romskich sposobów zarobkowania. W istocie, gdy staraliśmy się doprecyzować, pytając: „czy to znaczy, że są leniwi?”, mieszkańcy wsi wskazywali na różne aktywności Romów, które przeczyły ich lenistwu (na przykład odzyskiwanie miedzi z przewodów czy wytrwałość w staraniach o świadczenia socjalne lub drobne pożyczki, czyli w tak zwanym borgowaniu), jednak żadna z nich nie mogła z ich punktu widzenia zostać nazwana pracą. Pewien rodzaj aktywności, wiążący się nie tyle z efektami pracy, ile samym ponoszeniem fizycznego trudu, który jest nazywany pracą, odgrywa zasadniczą rolę w wyznaczaniu granicy między Romami a resztą mieszkańców wsi. Domniemanie, że obecnie każdy Cygan z osady nie potrafi pracować, jest jednak bardzo silne i najbardziej rzutuje na całokształt stosunków.

Sołtys, człowiek z pewnością po sześćdziesiątce, wspomina czasy, w których Cyganie musieli świadczyć obowiązek pracy w Podhalańskich Zakładach Przemysłu Skórzanego oraz

Zarządzie Dróg, i wyraża przekonanie, że rozwiązanie to było dla Romów słuszne. Na pytanie, czy jego zdaniem także obecnie powinno się wymusić na nich obowiązek pracowania, ironicznie odpowiada:

Informator (I): Teraz to już krzyknąć nie wolno głośno do nich za coś albo cokolwiek, no bo mają swoje lepsze prawa aniżeli powiedzmy sobie my.

Etnograf (E): Jakie lepsze prawa niż my?

I: Oni są mniejszością, mniejszością narodową.

E: Tak mówią?

I: I mają w porządku tu takich różnych naprawdę swoich powierników, którzy są ich najbliższą i nie ma mowy, choćby się coś stało, to już dzwonią do pełnomocnika swojego, przyjeżdżają i już rozrabiają, i już jest. No to jest właśnie ten, kobiety zawsze na tym żerują, że, no żerują, nie żerują, no uważają, że jakakolwiek nasza postawa jest inna, to im się wydaje, że jest to, że my ich dyskryminujemy jako mniejszość.

E: Czyli ta ustrojowa transformacja im nie wyszła na zdrowie?

I: [...] Na pewno nie. (wywiad 19: 2012).

Krótką konwersacją dobrze oddaje stosunek miejscowych nie-Romów do strategii integracji Romów z osady. Wypowiadający się jest w pełni świadomy wprowadzania instrumentów wzmocnienia pozycji Romów w lokalnej strukturze społecznej, które utwierdzają ich w dotychczasowej strategii życiowej. Jego poczucie sprawiedliwości oparte jest na koncepcji pracy i pracowitości. Praca gwarantuje miejsce i szacunek w lokalnej wspólnotie, choć niekoniecznie wysoki status materialny. Jeśli Romowie nie potrafią pracować, tak jak kiedyś i tak jak niektórzy Romowie, ich pozycja społeczna powinna być niska. Mieszkańcy są nawet skłonni wspomagać Romów materialnie, ale pod warunkiem, że zaakceptują oni swą podrzędną pozycję – nie można oczekiwać szacunku społecznego, nie pracując, nawet jeśli ma się zagwarantowane dochody bez pracy. Nowa narzucona retoryka politycznie poprawnego, równościowego opisu Romów jest więc środkiem opresji, niezgodnym z poczuciem moralności i sensem dotychczasowych relacji między obiema społecznościami wsi. W tego rodzaju interpretacji unijne fundusze na Romów oraz nowy dom w szczególności stają się symbolem manipulacji ze strony zamożnych społeczeństw Europy Zachodniej i wprowadzanych przez nie „zepsutych” i „niemoralnych” relacji społecznych.

## WNIOSKI

Zgodnie z retoryką rządowego programu wsparcia społeczności romskich w Polsce, „romska partycypacja” polega na tym, że członkowie społeczności romskich są realnymi uczestnikami zinstytucjonalizowanych procesów decyzyjnych. Z perspektywy wizji ładu demokratycznego funkcjonującej w społeczeństwie większościowym jest to pożądana strategia negocjowania własnych interesów przez mniejszość etniczną. W praktyce wprowadzanie tak rozumianej partycypacji może być interpretowane jako forma przejęcia kontroli nad społecznościami romskimi, które do tej pory nie poddawały się jej w stopniu zadowalającym. Wszak rzeczywista akceptacja zasad partycypacji wymaga od obywateli przyjęcia demokratycznej koncepcji relacji międzyludzkich. Konieczne są także umiejętności myślenia i argumentowania

w kategoriach dobra wspólnego wszystkich obywateli, nawet jeśli sprowadza się ono przede wszystkim do retoryki i w praktyce do woli większości.

Zgodnie z logiką obecnie prowadzonej polityki integracji Romów, aby zwiększać poziom romskiej partycypacji, odgórnie stosuje się tak zwany empowerment, czyli przywileje (w założeniu czasowe) dla grupy lub kategorii społecznych w procesach sprawowania władzy. Empowerment jest formą dyskryminacji pozytywnej. Dla osób zagrożonych marginalizacją powinien stanowić zachętę do włączania się i korzystania z dobrodziejstw wspólnego systemu instytucjonalnego. Jednocześnie władze lokalne są systematycznie i surowo rozliczane z sytuacji mniejszości romskiej na swoim terenie. Oceniającymi są instytucje rządowe, pełnomocnik wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, organizacje pozarządowe, naukowcy i przedstawiciele mediów. Te odgórne ingerencje w stosunki między Romami i nieromską większością mają na celu wyrównanie relacji, które dotychczas były wyraźnie nacechowane przewagą nie-Romów.

W okresie poprzedzającym wprowadzenie polityki empowermentu Romowie z Ochołnicy ze względu na swoją wyraźną odmienność obyczajową mieli w społeczności wioskowej status grupy znajdującej się na samym dole hierarchii społecznej. Byli traktowani z paternalistyczną pobłażliwością. Znani wszystkim jako „nasi Cyganie” mogli jednak liczyć na pewien rodzaj życzliwości i ograniczonego wsparcia materialnego, mimo że ich sposób życia wyraźnie zaprzeczał dwóm niezwykle cenionym we wsi wartościom: zaradności gospodarskiej i szacunkowi dla ciężkiej pracy fizycznej. Obie wartości do dziś są podstawą określania zasad lokalnej sprawiedliwości dystrybucyjnej. Nowa polityka, wprowadzana w Ochołnicy w dużej mierze przez władze lokalne, burzy ten porządek. Jej konsekwencją jest rzeczywiste wzmocnienie społeczności romskiej, która na tle reszty mieszkańców wyróżnia się wewnętrzną solidarnością i spójnością. Coraz częściej skutecznie wykorzystuje otrzymywane przywileje i wsparcie. Tego rodzaju sytuacja ujawniła pewne do tej pory nieformułowane aspiracje emancypacyjne społeczności romskiej, odbierane przez nie-Romów jako moralne nadużycie. Romowie w szczególności domagają się uznania „kultury romskiej” za pełnoprawną względem „kultury polskiej” i regionalnej „kultury góralskiej”, a swój tradycyjny sposób życia za godny szacunku, a nawet ochrony. Dodatkowo wzajemne relacje zdecydowanie pogarsza wiedza o nadużyciach dokonujących się przy okazji realizowanych dla Romów projektów. W konsekwencji we wsi panuje przekonanie o narastaniu konfliktu ze społecznością romskiej osady i konfrontacyjnej postawie jej mieszkańców. Przekonanie to dla miejscowych górali stanowi podstawową ramę interpretacyjną sensu polityki integrowania Romów. Projekty dla Romów nie są traktowane jako forma pozytywnego aksjologicznie „pomagania”, lecz jako moralne nadużycie i dodatkowe działanie ukierunkowane na zwiększanie restrykcji wobec wcześniejszej swobody układania satysfakcjonujących relacji z tą mniejszością. Romowie coraz częściej wzbudzają niepokój i poczucie zagrożenia, połączone z frustrującą praktyką ograniczania publicznej krytyki zjawisk obserwowanych w ich osiedlu. Z perspektywy mieszkańców w Ochołnicy nie-Romów lokalna społeczność jest zatem obciążona kosztami ocenianej jako niedorzeczna i niemoralna „reformy” relacji społeczeństwa większościowego i społeczności Romów.

W tym kontekście samorząd jest odgórnie obciążony obowiązkiem zaangażowania w program integracji Romów. Jednocześnie będąc wybranym przez lokalną większość jest

zmuszony do prowadzenia „podwójnej gry”. Władze lokalne z jednej strony podejmują działania mające pokazać instytucjom nadzorującym strategię integracji Romów, że stale zwiększają zakres „wsparcia dla romskiej wspólnoty”, a z drugiej – na użytek mieszkańców deklarują, że ograniczają już uzyskane przez Romów „szkodliwe przywileje”. Sytuacja ta skutkuje obserwowaną praktyką działania.

Niektóre działania są tolerowane jedynie ze względu na niejasne, ale rozpowszechnione wśród mieszkańców przekonanie, że są to inicjatywy finansowane z Unii Europejskiej ze specjalnych „romskich pieniędzy”, które gmina musi wydać. Powszechna fatalna opinia o wszelkich projektach unijnych (postrzega się je jako działania niepotrzebne, pozorowane lub przynajmniej nieefektywnie finansowane) w pewnym stopniu racjonalizuje podejmowane wysiłki. Sytuacja, w której działacze samorządowi z jednej strony podlegają odgórnym naciskom polityki empowermentu, a z drugiej – oddolnej presji swoich wyborców, wymaga umiejętności prowadzenia polityki ostrożnego poszukiwania rozwiązania kompromisowego przy zachowywaniu dostosowanej do kontekstu mimikry. Przedstawiciele samorządu, próbując wyjść z pewnego rodzaju impasu, w którym się znaleźli, formułują koncepcje nowych rozwiązań prowadzących do uregulowania pojawiających się we wsi napięć. Sprowadzają się one do prób uzależniania dalszego wsparcia dla Romów od porzucenia przez nich kłopotliwych i nieakceptowanych sposobów funkcjonowania (niepodejmowanie pracy, palenie odpadów, niewypełnianie obowiązku szkolnego) oraz ograniczenia „nadużyć” przy działaniach na rzecz Romów. Działania tego rodzaju wymagają umiejętnego balansowania między oczekiwaniami i interesami wiejskiej większości a unikaniem zarzutów o dyskryminowanie Romów i brak zaangażowania w program integracji Romów.

W trakcie okresowego nabrzmiewania konfliktów z lokalną społecznością górali i pod wpływem realiów prowadzonej przez samorząd taktyki krystalizuje się romska „świadomość polityczna”. Dzięki praktykom integracyjnym uczą się nowych „obywatelskich” form działania, choć niekoniecznie zgodnych z oczekiwaniami lokalnej społeczności i jej przedstawicieli. Romowie wykorzystują kompetencje w zakresie korzystania z antydyskryminacyjnej retoryki i zasobów romskiej tożsamości kulturowo-historycznej. Romowie z Ochotnicy otwarcie deklarują, że jako mniejszość „mają swoje prawa”. W relacjach z etnografami chwalą się świadomym prowadzeniem własnej polityki kulturowej. Opowiadają o romskich miejscach pamięci. Przedstawiają plany zorganizowania obok ich osady „romskiego skansenu”. W ten sposób odczuwane granice etniczne nabierają nowego, bardziej politycznego znaczenia. Obecnie ich romska identyfikacja jest prezentowana nie tylko jako podział etniczny we wsi, ale także jako zjawisko uniwersalne. Ten rodzaj autoprezentacji wśród mieszkańców wsi i urzędników samorządowych jest lekceważony, a nawet wyśmiewany. Kłóci się z ugruntowaną w bezpośrednim doświadczeniu potoczną wiedzą o życiu i zwyczajach „Cyganów”. Opisana sytuacja paradoksalnie prowadzi do zmniejszenia się poziomu integracji społecznej Romów w społeczności lokalnej, ale większej integracji z ponadlokalnymi instytucjami społeczeństwa obywatelskiego.

Lokalny samorząd działa więc w warunkach, w których dosłowne wywiązywanie się z obowiązku współudziału w rządowym programie „integrowania Romów” (realizacja tego obowiązku jest przedmiotem instytucjonalnej kontroli) prowadzi do głębszego wykluczania Romów ze społeczności wiejskiej i pogłębienia konfliktów w lokalnej społeczności. Bez

podjęcia skutecznych działań o charakterze rzeczywistego wsparcia nie tylko na rzecz Romów, ale także na rzecz pozostałych mieszkańców gminy lokalna międzyetniczna integracja nie wydaje się możliwa.

## BIBLIOGRAFIA

- Barany, Zoltan. 2002. *The East European Gypsies. Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Bartoszewski, Adam. 1978. *Niektóre elementy tradycyjnej gospodarki Cyganów*, „Etnografia Polska” 2: 131–142.
- Bunescu, Ioana. 2014. *Roma in Europe: The Politics of Collective Identity Formation*, Farnham: Ashgate.
- EU Framework for National Roma Integration Strategies up to 2020, 2011, European Commission: COM(2011) 173 final, [http://ec.europa.eu/justice/policies/discrimination/docs/com\\_2011\\_173\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/policies/discrimination/docs/com_2011_173_en.pdf) [12.10.2014].
- Evaluation of ESF Support for Enhancing Access to the Labour Market and the Social Inclusion of Migrants and Ethnic Minorities. Roma Thematic Report*, maj 2011, Center for Evaluation & Strategy Services, <http://ec.europa.eu/esf/BlobServlet?docId=228&langId=en> [8.10.2012].
- Gheorghie, Nicolae. 2013. *Choices to be made and prices to be paid: potential roles and consequences in Roma activism and policy-making*, w: Will Guy (red.), *From victimhood to citizenship: the path of Roma integration*, Budapest: Central European University Press: 41–100.
- Habermas, Jürgen. 2009. *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, Warszawa: PWN.
- Kaprański, Sławomir. 2012. *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa: Scholar.
- Klimova-Alexander, Ilona. 2005. *The Romani Voice in World Politics*, Aldershot: Ashgate.
- Kowarska, Agnieszka. 2013. *Z badań nad przywództwem u polskich Romów*, „Studia Romologica” 6: 135–154.
- Lubecka, Anna. 2005. *Tożsamość kulturowa Bergitka Roma*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Łodziński, Sławomir. 2005. *Równość i różnica*, Warszawa: Scholar.
- Marushiakova, Elena i Vesselin Popov. 2005. *The Roma – a Nation without a State? Historical Background and Contemporary Tendencies*, w: Wojciech J. Burszta, Tomasz Kamusella i Sebastian Wojciechowski (red.), *Nationalism Across the Globe*, t. 1, Poznań: School of Humanities and Journalism, s. 433–456.
- McGarry, Aidan. 2008. *Ethnic Group Identity and the Roma Social Movement: Transnational Organizing Structures of Representation*, „Nationalities Papers” 36(3): 449–470.
- Mirga, Andrzej. 1978. *Me som Rom, tumen san gadže*, „Etnografia Polska” 2: 177–183.
- Mról, Lech. 2007. *Od Cyganów do Romów – z Indii do Unii Europejskiej*. Warszawa: DIG.
- Mucha, Janusz. 2005. *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Mucha, Janusz. 2006. *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

- Nowicka, Ewa. 1995. *Rom jako swój i jako obcy: zbiorowość Romów w świadomości społeczności wiejskiej*, „Lud” 78: 357–375.
- Nowicka, Ewa. 2003. *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe wyzwania i perspektywy*, w: Ewa Nowicka (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa: Nowy Dziennik, s. 9–28.
- Nowicka, Ewa i Witkowski, Maciej. 2013. *Retoryka antydyskryminacyjna w zmieniających się relacjach społeczeństwa większościowego z Romami. Przypadek Bergitka Roma we wsi karpackiej*, „Studia Socjologiczne” 4: 143–164.
- Raport z wizytacji osiedli romskich*. 2014. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa.
- Sulek, Antoni. 2002. *Ogród metodologii socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szewczyk, Mariusz. 2013. *Unia Europejska i Romowie. System wobec kultury etnicznej*, Tarnów: Muzeum Okręgowe w Tarnowie.
- Vermeersch, Peter. 2006. *The Roman Movement: Minority Politics and Ethnic Mobilization in Contemporary Central Europe*, New York: Berghahn Books.
- Witkowski, Maciej. 2003. *Romowie w Czechach. Podziały i współdziałanie*, w: Ewa Nowicka (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 105–126.
- Witkowski, Maciej. 2016. *Polityka i antropologia: praktyki integrowania Bergitka Roma w karpackich wioskach w Polsce*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

#### TWENTY YEARS OF EXPERIMENT WITH LOCAL PARTICIPATION OF THE ROMA MINORITY IN THE PODHALE COMMUNITY

The text is a case study of the relationship between the initiation of activities defined in the Roma Government Integration Program as being aimed at increasing the participation of the Roma community in the social life of rural areas, and the real nature of relations between Roma and non-Roma. The article was devoted to the role of local government in implementing Roma integration strategies. We describe the situation of a Roma community belonging to the Bergitka Roma group. The main subject of analysis is the consequences of the “integration” measures taken by officials and local policymakers in contact with the inhabitants of the Roma settlement. From the perspective of local authorities, the current situation is defined as difficult. Its representatives try to avoid on one hand accusations of discrimination against ethnic minority communities on one hand, and of favouring the Roma on the other. Balancing the expectations of both sides, local authorities use solutions known as “participatory actions”.

Keywords: Roma integration, minority participation, Roma, Bergitka Roma, Roma policy in Poland, anthropology of Roma